

# Zdzisław Krzemiński

---

[Czesław Podolski : w dniu 19  
czerwca br. zmarł]

---

Palestra 22/9(249), 122-123

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oraz w spotkaniach z udziałem przedstawicieli sądownictwa i kierownictwa resortu sprawiedliwości.

Przyjęte z dużym zainteresowaniem wystąpienie dziekana adw. M. Dubois dotyczyło organizacji i programu wrześniowego spotkania dziekanów stolic europejskich państw socjalistycznych w Warszawie.

Spostrzeżenia dotyczące pracy zawodowej adwokatów NRD świadczą o znacznych ułatwieniach technicznych, bardzo dobrych warunków lokalowych i znacznej pomocy ze strony personelu administracyjnego.

2. Z inicjatywy Rady Adwokackiej w Warszawie odbędzie się w dniach 18—23 września 1978 r. w Warszawie i Grzegorzewicach spotkanie dziekanów stolic europejskich państw socjalistycznych. Przedmiotem obrad, które mają służyć wymianie wzajemnych doświadczeń i wykorzystania dorobku poszczególnych stołecznych organizacji adwokatów, będą: 1. organizacja adwokatury w danym kraju, 2. formy doskonalenia zawodowego adwokatów oraz kształcenia aplikantów, 3. system finansowy adwokatów, 4. formy współpracy międzynarodowej.

Udział w spotkaniu zapowiedzieli wszyscy zaproszeni goście.

3. W dniu 7 lipca br. nowo powołany prezes Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy Stanisław Łasocha przyjął przedstawicieli Prezydium Rady Adwokackiej w Warszawie w osobach: dziekana, wicedziekanów i sekretarza Rady. W trakcie spotkania omówiono bieżące problemy współpracy sądu i adwokatury oraz zadania na najbliższą przyszłość.

4. W dniu 21.VI. br. delegacja adwokatury warszawskiej złożyła wiązanki kwiatów na grobach adwokatów pomordowanych w Palmirach.

5. W dniach od 6 do 8 października br. Komisja Doskonalenia Zawodowego Rady Adwokackiej w Warszawie organizuje w Grzegorzewicach sympozjum poświęcone problematyce prawa mieszkaniowego.

6. Kolejną, szóstą pozycją wydawniczą Komisji Doskonalenia Zawodowego jest „Kodeks Pracy — piśmiennictwo, orzecznictwo i wyjaśnienia za rok 1977” w opracowaniu adw. Ryszarda Marka.

Do końca obecnej kadencji w ramach Biblioteczki Komisji Doskonalenia Zawodowego Rady Adwokackiej w Warszawie ukażą się jeszcze dalsze zaprojektowane prace.

*adw. Andrzej Konopka*

7. **Czesław Podolski** W dniu 19 czerwca br. zmarł Czesław Podolski.

Czesława Podolskiego poznałem tuż po wojnie. Sądy „na Lesznie” pracowały w opłakanych warunkach. Gmach dawnych sądów grodzkich był straszliwie pokiereszowany w czasie powstania warszawskiego. Częściowo wypalony, wracał bardzo powoli do dawnych funkcji. Tylko niektóre sale i pokoje były jako tako wyremontowane. Adwokatom przydzielono małej pokój na pierwszym piętrze. Przybito na jego drzwiach niezdarne napis: „Pokój adwokacki”. Na kilkunastu metrach kłębili się w nim adwokaci, aplikanci, klienci i całkiem przygodni ludzie. Tu jednak koncentrowało się nasze ówczesne życie adwokackie. Czasem zaglądał do tego „przybytku” mecenas Ludwik Domański lub

Jan Nowodworski. My, młodzi aplikanci, patrzyliśmy z wielkim uszanowaniem na adwokatów, o których tyle dobrego słyszeliśmy z ustnych przekazów.

W tej „przystani” centralną postacią był kierownik pokoju adwokackiego Czesław Podolski. Nazwiska jego prawie nie używano. Starsi adwokaci mówili po prostu „Czesio”. Aplikanci zaś używali nobliwszego określenia; mówiono: „Pan Czesław”. Otóż Pan Czesław był niezastąpionym informatorem. Wiedział wszystko o wszystkich. Ileż to razy ratował adwokatów przed kłopotami i potrafił wstrzymać sprawy sądowe. Czynił to wszystko z uśmiechem, z nie dającą się ukryć życzliwością. To był autentyczny przyjaciel wszystkich adwokatów.

A trzeba wiedzieć, że pracował jako pracownik samorządu adwokackiego od wczesnej młodości, bo od roku 1937. Tylko popowstaniowa tułaczka przerwała jego pracę w Radzie Adwokackiej. Już w 1945 r. zgłosił się ponownie do pracy, choć nie było to tak łatwo wykonywać mu tę pracę, gdyż Pan Czesław mieszkał... w Rembertowie. Zrujnowanie mostów i całego kolejnictwa przez hitlerowców przerwało wszelką komunikację między Rembertowem a Warszawą. Ale cóż to znaczyło dla Pana Czesława. Chodził codziennie pieszo do Warszawy, 12 kilometrów w jedną tylko stronę! W październiku 1945 r. w życiu Pana Czesława następuje „rewolucyjna” zmiana na lepsze: oto Rada Adwokacka jednomyślnie uchwałą postanawia „kupić rower na rzecz Izby” i przydzielić go Panu Czesławowi. To był pierwszy po-

ważniejszy zakup „środków trwałych” w Radzie. Od tego czasu Pan Czesław dojeżdżał do Warszawy na rowerze. W pokoju adwokackim był zawsze przed godziną ósmą, bo przecież trzeba było pilnować spraw prowadzonych przez adwokatów.

Przyszły następnie lepsze czasy.

Gmach na Lesznie piękniał, skończono jego odbudowę. Adwokatura warszawska otrzymała większe pomieszczenie na pokój adwokacki. Złożono telefon. Pojawiła się nawet maszyna do pisania. Wreszcie uzyskaliśmy czteroizbowe pomieszczenie łącznie z biblioteką. Zmieniały się warunki pracy. Ale Pan Czesław nie zmieniał się. Tak jak poprzednio — zawsze czynny i serdeczny. Ktoś dowcipnie, ale i trafnie zarazem to określił: „Czesław to nie urzędnik, to instytucja”.

I tak było aż do ostatniej chwili. Nie przyjmowaliśmy do wiadomości, że Pan Czesław może zachorować czy umrzeć. Ale stało się. W dniu 19 czerwca 1978 r. Pan Czesław Podolski zmarł. Pochowaliśmy go na cichym cmentarzu w Jego Rembertowie. Rzecz jednak o tyle smutna, że o ile za życia wszyscy mieli interesy do Pana Czesława, o tyle w dniu Jego ostatniej drogi zjawili się tylko nieliczni. Czyżby członkowie Izby zapomnieli o prostej ludzkiej wdzięczności? A przecież kto jak kto, ale Pan Czesław Podolski na tę wdzięczność w pełni zasłużył.

Zmarł człowiek prawy, życzliwy adwokat, który przez całe swoje pracowite życie był naszym autentycznym przyjacielem.

*adw. Zdzisław Krzemiński*